

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-  
łudnie i o godzinie 6-tej  
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-  
si w Krakowie: miesię-  
cznie 2 kor., kwartalnie  
ker. 6, za jednorazowe  
zanoszenie do domu do-  
płaca się 40 hal., za dwu-  
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-  
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-  
talnie kor. 8. W państwie  
Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za  
wrazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. ruśsięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beapre.

Wydanie wiecz. wycho-  
dzi miesięcznie w miejsou  
z odnośniami do demu  
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-  
czorny 4 hal. Listy pie-  
niężne przekazy na prenu-  
meratę i inseraty, franco  
do Administracji „Głosu  
Narodu“. — Prenumeratę  
oprócz upoważnionych a-  
gencji przyjmuje każdy  
urząd pocztowy w obrębie  
monarchji i w państwie  
niemieckim. Reklamacje

nieopieczutowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca  
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7  
Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz  
każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie J. Sokolowski, Pasaż  
Husmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie.  
J. Leopold, w Paryżu de Raczowski 14 Cite de Trevisse, John F. Jones & Cie.

Nr. 358.

Kraków, niedziela 11 sierpnia 1907 r.

Rok XV.

## Filary madiaryzmu.

Polityka żydów w krajach różno-narodo-  
wościowych odznacza się niezwykłą chytr-  
ością i przebiegłością. Zwracaliśmy nieraz u-  
wagę na ich manewrowanie w kwestjach nar-  
odowościowych, na ich nieszczerłość i obłu-  
dę. Dla nich „patria ubi bene“, ich sympatye  
są po stronie siły i władzy. Frazesy o demo-  
kracji i postępie, jakich żydowscy politycy  
mają pełne garście, są dysonansem wobec ich  
czynów, tem jaskrawszym, im większym jest  
ucisk i zdziczenie nacyonalistyczne, w którego  
pierwszych szeregach kroczą zawsze żydzi.  
Będą oni Polakami, Niemcami, Węgrami wed-  
le potrzeby.

Wskazemy tu na zachowanie się żydów  
w Węgrzech, na ich chytrą politykę słowia-  
nożerczą, głównie na Spiżu.

W Węgrzech podpora niemieczyzny dawniej  
byli żydzi, dziś są ze wszystkich madyaronów najza-  
żartszymi podporami szowinizmu madyarskiego  
czy w życiu, czy w dziennikarstwie, czy w  
polityce. Wśród 10.843 madyarów w Komitecie  
spiskim semicy żydzi są liczbą 7.234 stano-  
wią główny kontyngent panującej rasy ugro-  
fińskiej. Ponieważ Niemcy mają w swych ręk-  
ach przemysł i handel wielki, żydzi zajęli  
kramarstwo, rękodzielnictwo, wekslarstwo, szyn-  
karstwo; na wsi w ich rękach są karczmy,  
tartaki, ale i dzierżawy dominiálních grun-  
tów. Z zawodów przystępnych dla inteligenc-  
cy opanowali adwokaturę i zawód lekarski.  
W każdym z miast spiskich na jednego ad-  
wokata chrześcijanina przypada 20 żydów. Po-  
niważ zaś z powodu swego ultralojalnego  
stanowiska cieszą się względami liberalnych  
czynników rządowych, siedzących zwykle w  
szponach lichwiarsko-żydowskich, zatem i w  
biurokracji węgierskiej zajmują poważne sta-  
wisko. Ghetto towarzyskie dla żydów na Wę-  
grzech nie istnieje. Żydowscy adwokaci, dyg-  
nitarze, bankierzy nie tylko zajmują uprzywi-  
leżowane stanowisko, na balach, przy wyści-  
gach i w salonach high life węgierskiej, ale  
nawet w komnatach dygnitarzy i biskupów  
katolickich. Szkolnictwo średnie z dawnych  
czasów oparte jest na podstawie wyznaniowej,  
są gimnazya wyznaniowe ewangelickie,  
są gimnazya katolickie z funduszy bisku-  
pich utrzymywane. W jednym z nich, zdaje  
się, w Lewoczy, w katolickim gimnazjum  
znajduje się przeszło 50 procent żydów.

Na ławach szkolnych oczywiście pozują  
na wściekłych patryotów. Nie chcą mówić po  
niemiecku, choć rozumieją ten język z domu.  
„Nemtudum nemiti“ — nie rozumiem po nie-  
miecku — odpowiadają zadzierzyscie, gdy się  
takiego małego patryotę węgierskiego o se-  
mickich rysach na ulicy zaczepi. „Mój syn nie  
nie rozumie po niemiecku i nie chce nic sty-  
szyć o niemieckim języku“, skarżył się bo-  
gaty handlarz lasów z północnych węgier. Ale  
cóż on pocnie jako człowiek wykształcony,  
później, z samym tylko węgierskim językiem;  
ze słowiańskim da sobie radę aż po Włady-  
wostok, z niemieckim, angielskim w całym  
świecie, z węgierskim tylko po Orlo Csacse,  
lub Preszburg. „Ja wiem o tem“, odparł prze-  
zorny węgierski patryotnik semickiego auto-

ramentu, „dlatego wysłę go na kilka lat do  
Niemiec“. „Der kluge Mann baut vor“, pomy-  
ślałem. Kto wie, czy osiadłszy w Niemczech,  
jeżeli interesa tak wskażą, nie stanie się jed-  
nym z Urgermanów z hakatystycznym furor  
teutonicus i w nagance na polaków, alzaczycz-  
ków, duńczyków, welfów lub katolików nie  
zdobędzie odznaczenia Laskierów, Treskowów  
Hansemannów, Kohn-Karstów i t. d. ten pot-  
mek palonych i rzuńniętych w średnich wie-  
kach w niemieckich miastach Izaaków. Abra-  
hamów lub Salomonów. — Na falach namię-  
ności ludzkich jednostki żydowskie odgrywają  
z reguły rolę piany i szumowin, znajdują się  
zawsze na wierzchu. Czują to patryoci węgier-  
scy i kpią z tak zwanych „50 centowych ma-  
dyarów“. Szereg bowiem żydów na Węgrzech  
chcąc zatrzeć ślady żydowszczyzny, swe nie-  
mieckie nazwiska Goldbergerów, Rosenblu-  
mów, Herzów i t. d. zamieniają na czysto ma-  
dyarskie o głośniejszej sławie, na Esterhazych,  
Tekelych, Hunyadych i t. d. Ustawy węgier-  
skie idą im z wszelką gotowością na rękę,  
żądając tylko podania ze stemplem za 50 cen-  
tów. Stąd nazwa „50 Kreuzer Magyaren“, któ-  
rzy stali się głównymi poplecznikami byłych  
liberalnych rządów węgierskich, a stali się tak  
dominującym czynnikiem w życiu na Wę-  
grzech, zwłaszcza w ekonomicznych stosun-  
kach, że w prawdziwych madyarach budzą  
słuszne obawy i niechęć. „My nie jesteśmy  
przyjaciółmi Luegera“, oświadczył raz pewien  
Węgier. „ale akcyę jego przeciw przewadze  
żydowskiej musimy we własnym interesie po-  
djąć“. Zadanie to wypisała na swym sztandar-  
ze niedawno zawiązana chrześcijańsko-socyal-  
na partya. Odpowiedzią żydowską na to bę-  
dzie poparcie stabiutkiej jeszcze na Węgrzech  
partyi socyalistycznej.

„Najlepszymi naszymi przyjaciółmi są ru-  
sini — powie każdy patryota węgierski —  
oto plemię, które zasługuje w świecie na mia-  
no tyrolczyków korony świętego szczepana“.  
Zkąd te sympatye węgiersko ruskie pochodzą  
objaśnia nam statystyka. W roku 1890 było  
rusinów na Spiżu 17.518, w roku 1900 było  
ich tylko 14.333, ubyło ich zatem przeszło  
3.000. Mogli byli wywędrować i z pewnością  
ogólnym prądem emigracyjnym porwanych  
wielu rusinów ze Spiża odplynęło za ocean.  
Ze jednak te 3.000 głów ubytku nie spowod-  
owała emigracya, lecz inne okoliczności, tego  
dowodzi statystyka wyznaniowa. W roku 1890  
było unitów na Spiżu 21.347, w roku 1900 by-  
ło ich 22.189; przybyło ich zatem blisko 800,  
t. j. 0.402 na rok; bardzo mało ale przybyło.  
Ponieważ niema innych unitów na Spiżu,  
prócz Rusinów, zatem statystyka wyznaniowa  
najwierniej podaje ich liczbę. Jeżeli jednakże  
statystyka narodowościowa w r. 1890 wykazu-  
je tylko 17.518 Rusinów, to znaczy, że z gó-  
rą 4.000 w tym roku było zmadziaryzowanych  
dziesięć lat później było zmadziaryzowanych  
Rusinów już blisko 8.000. Sympatye węg-  
rów do rusinów, są to sympatye wilcze ku bar-  
nom i rolę też pochłanianych baranów odgry-  
wają rusini na Węgrzech. We wsiach ruskich  
nie tylko „rychtary“, to jest sołtysi, ale każ-  
dy porządny gospodarz mówi płynnie po wę-  
giersku i węgierską mową się popisuje. Po  
węgiersku tylko mówi się i wykłada w semi-

naryum unickiem w Preszowie, ba, co więcej  
per fas i nefas ruskie madyarony zaprowa-  
dziły wbrew woli Stolicy Apostolskiej węgier-  
ską liturgię unicką w okolicach Munkacza.  
Ten abusus istnieje od lat kilkunastu, madya-  
roni w duchownej sukience starają się o a-  
probatę tej kościelnej anomalii, dotąd bezsku-  
tecznie jednak. Czy jednak z czasem abusus  
nie stanie się zwyczajem i dotąd tolerowany  
nie uzyska legalizacyi trudno przesądzać.

Na Spiżu posiadało biskupstwo unickie do  
zeszłego roku dobra poklasztorne w Peninach  
Czerwony Klasztor, administrowane głównie  
przez żydów. Za 1.300.000 zlr. sprzedał je  
obecny biskup Wali geszefciarzom pod firmą  
barona Zygmunta Luzsenszkyego. Jedną z wło-  
ści: Starą wieś, zakupił polski adwokat z Ga-  
licyi, dr. K. Nowotny, z powodu czego węgier-  
scy patryoci spisy podnieśli wielki alarm i  
różnemi szykanami starają się polskiemu in-  
truzowi utrudnić stanowisko na granicy wę-  
gierskiej. Biskupa starowinę nakłaniają do za-  
kupna nowych dóbr, przyczem pośrednicy ży-  
dowscy i nieżydowscy adwokaci znowu się o-  
błowiają, a biskupstwo unickie z pewnością nic  
nie zyska. Ostatniemi czasy rusini galicyjscy  
zaczynają się ruską sprawą na Węgrzech i  
węgierskimi rusinami za oceanem ku niezado-  
woleniu sfer węgierskich interesować. Nie tak  
rychło jednak rusini węgiercy staną się przy-  
stępny dla hasel ruskich hajdamaków, gło-  
szonych przez Trylowskich, Budzynowskich lub  
Wityków. Węgrzy w takich razach nie rozu-  
mieją żartów.

Swawola rozpasanych żywiołów anarchi-  
stycznych jest właściwie tyle warta, co kne-  
blujący życie ucisk despotyczny. Oba te prze-  
ciwieństwa pod jednym postępującym znakiem, t.  
j.: „Siła przed prawem“.

Słowaków na Węgrzech ma być, wedle  
statystyki urzędowej z 1904 r. 2.071.000. Jak  
niedokładną i niepewną jest ta statystyka, te-  
go dowodem, iż w r. 1876 było ich, wedle  
uczonego Wojciecha Sembery, 2.126.000; w r.  
1890, wedle urzędowej statystyki, było ich  
1.986.292. Ponieważ słowacy są narodem bar-  
dzo płodnym, tedy mimo olbrzymiej emigra-  
cyi z Węgier do Ameryki trudno przypuścić,  
aby liczba ich zmalała. Na Spiżu w r. 1900  
było, wedle urzędowej statystyki, słowaków  
99.557. Ta liczba jest zupełnie błędna, gdyż  
polaków zalicza pod rubrykę słowaków. Na  
Spiżu słowaków może być najwyżej około  
50.000, zamieszkujących południowo-zachodnią  
połać Spiżu. Mimo to są oni żywiołem ze sł-  
wiańskich plemion na Spiżu dominującym, dla  
tego, że duchowieństwo i nauczyciele głównie  
ze słowaków się rekrutują. Oni to nazwali całą  
ludność na Spiżu słowacką i, posługując się  
językiem wyłącznie słowackim, podciągnęli pod  
słowacki żywioł i polaków, tem łatwiej, że po-  
lacy, nie posiadając żadnej inteligencji, ulega-  
ją bezwiednie słowaczemu.

## Korespondencya.

Warszawa, 9 sierpnia.  
Warszawskim „istunno ruskim ludiam“ ja-  
koś nie bardzo się powodzi. Przerażeni za-

wiązaniem w Warszawie oddziału Październikowców, wysłali natychmiast delegatów do Petersburga, naturalnie po... ruble na „ratowanie” sprawy rosyjskiej na kresach! Niestety misja ta nie udała się, pusty skarb państwa odmówił dalszych subsydjów czarnosecinowym „diabielom”, którzy z tego powodu nie będą mogli wznowić swych wydawnictw: „Warsz. Wiestnika” i „Okrainy”, zawieszonych, jak wiadomo, z braku funduszy. O to, aby znaleźli się w „prawdziwie rosyjskim” obozie ludzie, którzyby ofiarowali na ten cel jakie fundusze, nie ma obawy. Te „podpory” państwa są przeciw tylko od... brania. A w tym celu zdradzają nawet szczególną pomysłowość. Oto fakt, jaki zaszedł w tych dniach pod Nowym Dworem. Mieszka tam niejaki Kowalewski, który uchodził w okolicy za człowieka majątnego. Otóż przyszło do niego czterech młodzieńców elegancko ubranych, którzy, grożąc rewolwerami, żądali 200 rb. Staruszek zaczął się usprawiedliwiać, że ma tylko 10 rb. i prosił żeby przyszli drugi raz. Zgodzili się przyjść w piątek, odebrawszy naprzód od staruszka przysięgę (!) przed obrazem świętym, że nikomu o tem nie powie.

W piątek wieczorem bandyci znowu przyszli, lecz K. przygotował tylko 60 rb. i znów prosił, że resztę da w następny piątek. Znowu powtórzono przysięgę. Ale przypadkowo widzieli to dwaj robotnicy warszawscy, którzy pracują opodal, a nocują u Kowalewskiego. Udali się też zaraz na wieś z krzykiem o pomoc, lecz tymczasem bandyci zbiegli.

Kowalewski widząc, że sekret został zdradzony, napisał do naczelnika straży ziemskiej w Nowym Dworze prośbę, żeby go bronił przed bandytami. Wkrótce też zauważono w pobliżu domu K. trzech młodzieńców, elegancko ubranych. Żołnierze z warty otoczyli ich i ujęli. Kowalewski, dowiedziawszy się o tem przybiegli w aresztowanych poznał owych bandytów którzy go kilkakrotnie nachodzili. Tymczasem aresztowani oświadczyli, iż są... agentami „ochrani” i wkrótce też zostali puszczeni na wolność! Niewątpliwie owi rosyjscy „stróże po-

rządki” uprawiający bandytyzm, są członkami Związku narodu rosyjskiego, w którego program „polityczny” wchodzi, jak wiadomo... rabunki i pogromy. To też władze tutejsze nie uznały za możliwe ścigać tych policyjnych opryszków, uważając widocznie ich bandycką działalność za „patriotyczny” czyn istotno rosyjskich ludźmi.

W Warszawie bawi obecnie ciekawy gość. Jest nim ks. Chandru do niedawna pop prawosławny pod Odesą, który przed dwoma laty tj. z chwilą ogłoszenia ukazu o tolerancji religijnej nie tylko sam przeszedł na katolicyzm, ale za sobą pociągnął swych parafian i okolicznych, prawosł. jak powiad. w liczb. około 5 tys. Ks. Chandru wstąpił do katolickiego seminarium duchownego w Żytomierzu, gdzie otrzymał ostatnie święcenia kapłańskie, a następnie otrzymał ma probostwo katolickie. W Warszawie ks. Chandru miał posłuchanie u ks. arcybiskupa Popiela. Nauczył się po polsku już wcale dobrze. Nie wątpliwie piękny przykład. Jednakże wobec wędrujących coraz bardziej kwiatów z epoki „switu wolności” rosyjskiej, obawiać się wolno, że pewnego pięknego poranku, pod jakimkolwiek pozorem, lub bez pozorów, tylko na mocy rozporządzenia według zasad „porządku administracyjnego”, ocuci się ks. Chandru — n. p. w Ufie, albo w Irkucku. Albo jeszcze dalej...

Po za tem w Warszawie nic się nie zmieniło. Codziennie czytamy nową a długą serię wysłanych w głąb Rosji lub wydalonych z kraju, oraz o karach, zamknięciach gazet, a wszystko: porządkiem administracyjnym, z dodatkiem, nie bardzo dla skazanych pocieszającym: na czas trwania stanu wyjątkowego.

W Łodzi również trwa „stan normalny”, to znaczy ciągle zabójstwa na tle partyjnym, zatargi w fabrykach i coraz większa ruina przemysłu i nędza robotników! Oto rezultat zaślepienia prowodyrów socjalistycznych! Za pomocą ciągłych strajków Łodzi, chciano obalić carat! A tym czasem nie tylko carat, jak istniał tak istnieje. ale skutkiem naszego szalu rewolucyjnego—strajkowego porósł w pierze prze-

mysl i kapitalizm rosyjski! Warto posłuchać, co o tem mówi rosyjski radykalny dziennik „Towariszcz”.

Gdy najlakomszy zysków przedsiębiorca — pisze gazeta — przed półtora rokiem marzył o wytworzeniu dla moskiewskich fabryk tkackich tak fantastycznie korzystnej konjunktury, nie mógłby wymyśleć bardziej sprzyjającego stanu, niżeli ten, który wytworzył się ostatniego półrocza.

„Fabryki polskie, skutkiem strajków i lokautów, są bezczynne, a cały rynek zachodniorosyjski przeszedł w ręce fabrykantów rosyjskich, tak, iż zwycięstwo nad rywalem, do niedawna tak niebezpiecznym, osiągnęli oni”...

A więc peto zrujnowano nasz przemysł bawełniany, po to łódzki robotnik marł z głodu, po to bruki Łodzi spływały krwią, aby moskiewscy kapitaliści mieli „fantastycznie korzystne konjunktury” i zbijali nowe miliony!

Gdy łódzki robotnik, za podszeptem ciemnych agitatorów „obalał carat” — swym pustym żoładkiem, robotnik moskiewski pracował ze zdwojoną energią, a przemysł rosyjski zdobywał nowe rynki zbytu!

Czy można sobie wyobrazić większe zaślepienie i większe zbrodnie, spełnioną na własnym narodzie.

— ooooooooooooooooooooo —

## Z Rosji i zaboru rosyjskiego.

### Potęga ciemnoty.

Do jakich granic dochodzi ciemnota ludu rosyjskiego, sfanatyzowanego przez równie ciemnych popów, świadczy wymownie opisany w dziełkach rosyjskich dramat, jaki rozegrał się w tych dniach we wsi Sysojewo, gub. mohilowskiej.

We wsi owej mieszka człowiek „boży”, słynny ze swej siły „cudotwórczej”, właścianin Michał Tichonow-Kolczewskij. Nagle dnia 29 lipca oznajmił on wszem wobec i każdemu z osobna, że miał w nocy widzenie, iż wszystkie biedy i nieszczęścia, jakie spadają na

## Bracia Xaramazow.

127) (ciąg dalszy.)

Mokroje czerniło się już rzeczywiście przed okiem dojeżdżających. Była to ogromna wieś licząca 2000 mieszkańców, składająca się z mnóstwa chat i domków rozrzuconych, na znacznej przestrzeni. W tej chwili, wszyscy już spali, gdzieś tam tylko błyszcząły światełka, w oknach chat.

— Jedź! Andrzej! prędejsz, zawołał raz jeszcze Mitia, cały w gorączce.

— Tu jeszcze nie śpią, przemówił Andrzej wskazując biczem na zajezdny dom Piastunowa, gdzie w sześciu oknach wychodzących na ulicę, błyszcząły jarzące światła. Dom ten stał przy samym wjeździe do wsi.

— Nie śpią, potwierdził radośnie Mitia, Grzmij! Andrzej! dzwoń, z bicia trzaskaj. Niech słyszy, że jemy. Niech wiedzą kto jedzie i jak jedzie. Andrzej puścił w cwał spienioną swoją trójkę i osadził ją przed gankiem z brzękiem i trzaskiem. Dymitr wyskoczył natychmiast z telegi, a w tejże chwili gospodarz zajązdu, który w istocie zabierał się już do snu, wyszedł na ganek, aby zobaczyć kto zajeżdża o tej porze, z takim szumem i hałasem.

— Tryfonie Borysiczu! To ty? Oberżysta przechylił się, aby lepiej widzieć, aż poznawszy gościa, zbiegł na jego spotkanie ze schodów, oznakami najwyższego zachwytu i uniesienia.

— To wy ojcie! Dymitrze Fedorowiczu! Was że to oglądają oczy moje!

Ow Tryfon Borysicz, był to chłop zdrowy i silny, o twarzy pełnej i chmurnym wyrazie oczu, który jednak rozpromieniał się jak pod wpływem roźdki czarodziejskiej na widok gościa budzącego w nim nadzieje dobrego zysku. Z

miejscowymi chłopami za to twardy był i nieuzyty i traktował ich mocno z góry. Nosił się po rosyjsku, w czerwonej koszuli i kabacie bez rękawów. Grosza uciulał już niemało, ale marzył wciąż o wzniesieniu się na wyższe stanowisko. Połowe miejscowych chłopów miał w kieszeni, wszyscy mu byli coś dłużni.

Dzierżawił od właściciela ziemię, a trochę jej i kupił. Ziemię tę uprawiali mu chłopci za długi, z których nigdy nie mogli wyjść. Był on wdowcem i miał cztery dorosłe córki, z których jedna była już także wdową i mieszkała u niego z dwojgiem dzieci. Za utrzymanie musiała mu się wywdzięczać, pracując jak czarna robotnica. Druga córka, wydana była za mąż do miasta, za urzędniczkę, wysłużonego jakiegoś pisarza. Była to chluba rodziny i z tego powodu fotografia jej i męża w mundurze urzędniczym, zdobliła ściany gościnnego pokoju. Dwie młodsze córki ubierały się w dnie świąteczne w zielone i niebieskie suknie, skrojone po wiejsku z długimi ogonami i ukazywały się tak przystrojone w cerkwi i na przechadźce. Za to w dnie powszednie, budzone były skoro świt i w krótkich spódniczkach z miotłami w rękę, spełniały wszystkie posługi koło domu i służyły gościom.

Pomimo uzbieranych już tysiączków, Tryfon Borysicz nie gardził żadnym zyskiem i lubił z tego powodu takich gości jak Dymitr, którego jedna wizyta przynosiła mu odrazu parę setek rubli. Wybiegł więc na jego spotkanie i wprowadził go na ganek z wielkimi honorami.

— Ojcie! Dymitrze Fedorowiczu! Raczyliscie więc znowu do nas zawitać!

— Poczekaj Tryfonie Borysiczu, zaczął Mitia. Przedewszystkiem mów mi zaraz gdzie ona?

— Niby Agrafia Aleksandrówna! podchwycił

natychmiast, usłużny gospodarz. A jest ona, jest tutaj.

— Z kim? z kim?

— A są tu z nią jaćs przejezdni. Jeden urzędnik jakiś, zdaje się z Sybiru. On to posyłał po nią. A drugi towarzysz jego ubrany po miejsku. Trudno poznać co za jeden.

— Cóż bogaci? hulają?

— Jakie tam hulanie, niebardzo tam widać u nich bogato.

— Nie bardzo mówisz. A któż jest więcej.

— Dwóch panów z miasta. Jechali z Czarnej i zatrzymali się tu przejazdem.

— Jeden taki młody, student zdaje się, pana Mjusowa siostrzeniec, nie pamiętam jak się nazywa, a drugi obywatel Maksymow, na odpuście podobno był w klasztorze waszym, a teraz gdzieś gdzieś razem z tamtym młodym.

— Więcej już nikogo niema?

— Nikogo.

— Czekajno jeszcze! Tryfon Borysicz. Mówno teraz jeszcze jedno! najważniejsze. Cóż o na? jak?

— Niedawno przyjechała i siedzi tam z nimi.

— Wesoła? śmieje się?

— Niebardzo tam ona śmieje się? nawet zdaje się niewesoła. Siedzi i temu młodemu włosy rękami rozgarnia.

— Oficerowi?

— Tam niema żadnego oficera. Ona zresztą nie jemu, a temu siostrzeńcowi pana Mjusowa włosy gładzi. Zapomniałem tylko jak się nazywa.

— Kałganow.

— A tak, tak, Kałganow.

— Dohrze, sam zresztą zobacze. A w karty grają?

# Paski, Torebki, Woalki, rękawiczki, Krawatki i Kołnierze damskie.

połeca w wielkim wyborze po możliwie niskich cenach

## C. SZCZURKOWSKI, Kraków Grodzka 2.

kraj, są sprawą antychrysta, którego należy zgładzić z tego świata. Antychryst wcielił się w kształty dwuletniego synka włościanina Grobaczewskiego.

Zainterpelowany ojciec, zgodził się oddać na ofiarę swe własne dziecko „dla ogólnego dobra“, poczem człowiek „boży“ zapytał matki, Maryi Grobaczewskiej, aby wskazała w izbie, gdzie się urodził chłopczyk.

Matka przychyliła się do tego życzenia...

Wówczas „prorok“ Kolczewskij położył na tem miejscu dziecko na wznak i zaczął deptać je nogami.. Po kwadransie mały Misza żyć przestał.

Nie poprzestając na tej zwierzęcości, Kolczewskij zadał małemu męczennikowi ciężkim młotkiem 20 ciosów w głowę, następnie zaś kazał rozerwać trupa na dwie połowy.

Kiedy i to polecenie zostało przez 8 włościan wykonane, „prorok“ ujął w ręce topór i rozrąbał ciało dziecka jeszcze na 4 części, mrużąc coś następnie pod nosem.

Wreszcie Kolczewskij kazał złożyć wszystkie części trupa i zawinąć w grube płótno. Płótno przywiązano do ogona końskiego, na konia wsiadł sam prorok i wszyscy, śpiewając hymny tryumfalne, trzymając w rękach zapalone świece (działo się to o północy), z obrazem św. Mikołaja Cudotwórcy na czele, ruszyli przez wieś w celu pochowania „antychrysta“.

Cała ceremonia skończyła się o świcie. „Prorok“ kazał włościanom rozejść się do domów na spoczynek, a o godz. 8 ej wieczorem przyjść do niego ujrzyć „cud“, polegający na tem, że wejdzie na dach i tam siejąc blaski słoneczne, wznieśnie się do nieba.

Włościanie nie mogli spać... Wszyscy byli podnieceni do granic ostatecznych, wszyscy wpadli w jakiś stan ekstazy i ze drżeniem oczekiwali na termin oznaczony.

Wybiła wreszcie godzina 8-a.

Wszyscy, jak jeden mąż, stanęli przed domem Kolczewskiego. Ale w domu panowała cisza, dach zaś był pusty.

Kolczewskij spał najspokojniej w izbie na łożku.

Rozbudzono go brutalnie, nie jak „proroka“.

— Co? Chcesz nas oszukiwać? zapytano go groźnie.

Ale „prorok“ nie chciał oszukiwać, tylko poprostu chciało mu się spać, więc zaczął tłumaczyć chłopom że zaszła pomyłka, bo w widzeniu powiedziano mu, aby przed zabiciem dziecka spytać się o pozwolenie „batuszki“, czego nie uczyniono.

Wówczas rozjuszony tłum, mszcząc się za przelaną niewinnie krew dziecka, rzucił się na Kolczewskiego i począł go bić.

I byłby go zamordował, gdyby przypadkiem tylko nie przejeżdżał w tej chwili komisarz z „urjadnikami“. Włościanie opowiedzieli im całą sprawę, wskutek czego Kolczewskij został niezwłocznie aresztowany.

O strasznej tragedji dano znać władzom sądowym, które po przeprowadzeniu śledztwa kazały aresztować wszystkich gospodarzy tejże wsi w liczbie 32. Wśród aresztowanych znajduje się starzec 102-letni, biorący również udział w zwierzęcem zamordowaniu dziecka.

#### Napad na pocztę.

O napadzie na furgony pocztowe pod Starożrebami pisma warszawskie podają bliższe szczegóły. Według tych relacyj napadu dokonano w okolicznościach następujących.

„Oddział żołnierzy, konwojujący w trzech furgonach pocztę pieniężną z Płocka do Płońska, o godz. wpół do 10 zrana, spotkał na drodze pewnego młodzieńca. Gdy pierwszy furgon miał się zrównać z nieznanym, ten rzucił pod konie bombę, od której wybuchu padł koń; drugi koń urwał się i uciekł w pole. W mgnieniu oka z pobliskich zarośli wyskoczyło kilkunastu napastników, uzbrojonych w brauningi i mauzery, którzy rzucili się do worków pocztowych, złożonych na dwóch pierwszych wozach, trzeci zaś wóz w zamieszaniu, razem z siedzącymi na nim żołnierzami, skręcił z z szosy w pole, kierując się do odległej o wiorstę wsi Opatowca.

Pozostali żołnierze ukryli się w rowach

W. D. Kozłow.

### Nocna wycieczka.

W wązkim, wijącym się ku górze wąwozie było cicho, ciemno i zimno. Ze wszystkich stron piętrzyły się stoki skalne, pokryte drzewami. Na gałęziach obnażonych z liści połyskał śnieg w świetle księżyca; wydawało się, że tam na szczycie gór, gdzie te białe, ośnieżone konary kapią się w blaskach księżycowych, musi być znacznie cieplej, niż na dole w ponurym wąwozie.

Esaula Kondakowskij miał na nogach grube filcowe buty i ciepłe ubranie do jazdy konnej, a mimo to czuł jak zimno przenika z wolna przez grube ubranie i jak obejmuje jego zmęczone członki. Zwłaszcza, że długoletnie przyzwyczajenie do alkoholu wywarło już znaczny wpływ na organizm tego atletycznie zbudowanego mężczyzny.

Stalowe niegdyś mięśnie stały się wiotkie, zaczął szybko tyć, a krew nie mogła już podczas mrozu rozgrzać olbrzymiego ciała tak jak dawniej, za miodu. A przecież jeszcze nie tak dawno temu, wszystko było inaczej. Przypominał sobie dobrze ten szczęśliwy czas bez trosk.

Kondakowskiemu było zimno i nudno.

— To szatan musiał podszeptać Japończykom, aby przedsięwziąć jakieś operacje w dzień świąteczny — myślał esaula, przyciskając stężale od mrozu filcowe buty do brzucha konia, i chcąc je nieco rozgrzać w ten sposób. — Siedziało się tak miło i spokojnie. Był koniak, konserwy, rozmaite delikatesy, pasztet w pięknych puszkach, sardelle. I nagle każą ci rzucić wszystko i wyruszyć w drogę.

przydronnych. Kiedy napastnicy nie znaleźli w porozcinanych workach pieniędzy, spostrzegli, że pogoń za trzecim wozem (na którym znajdowała się właściwa pocztą pieniężna z 74.000 rb.) była spóźniona, gdyż żołnierze z rowu dali salwę.

Jeden z napastników, młody, przywoicie ubrany mężczyzna, przeszyty kulami, padł trupem na miejscu.

Pocztylion, który nie zdążył za żołnierzami ukryć się do rowu, przeszyty kulą brauninga napastników na wylot, walczył ze śmiercią.

Przy zabitym napastniku znaleziono kawałek chleba z pieczątką piekarni płockiej oraz środki opatrunkowe z firmami apteki płockiej.

Jak silną była strzelanina pomiędzy napastnikami a wojskiem można wywnioskować z tego, że żołnierze wystrzelili wszystkie naboje, a każdy miał ich po 30, czyli razem dali 270 strzałów.

#### Prawosławie bez nahajki.

Fakt masowego przejścia ex-unitów na katolicyzm, a właściwie jawne przyznanie się ich do dawno wyznawanego katolicyzmu, gdy tylko ukaz tolerancyjny zniósł ów barbarzyński przymus prawosławia, szowiniści rosyjscy starali się przedstawić jako rezultat gwałtów katolicko-polskich, za pomocą których zmuszono (!) jakoby prawosławnych do porzucenia swej wiary. Tymczasem w guberniach nadwołżańskich daje się znów spostrzegać masowe przechodzenie „prawosławnych“ na mahometanizm, a fakt ten świadczy, że nie tylko na Rusi i Litwie, ale i w innych miejscowościach Rosji na straży prawosławia postawiono nie siłę moralno-religijną, ale nahajkę, po usunięciu której prawosławie traci swych „wyznawców“ zresztą takich, którzy duchem do prawosławia nigdy nie należeli. To masowe przechodzenie „prawosławnych“ na mahometanizm omawia petersburska „Ruś“, która pisze z tego powodu:

„Doszło do tego, że pośród „odszczepieńców“, znalazł się nawet duchowny. Takie wieści mogą się wydać niespodziewanymi tylko dla ludzi, nie obeznanych z rzeczywistym sta-

— Grali, a teraz przestali. Herbatę już także wypili. Nalewki kazał podać ten przyjezdny urzędnik.

— Czekaj Tryfon Borysicz. Czekaj miły, sam zobacz. A teraz odpowiadaj mi jedno. Cyganie są?

— Niema już cyganów, ani słyhu Dymitrze Fedorowiczu. „Naczalstwo“ wypędzić kazało. Ale za to żydy są, na cymbałach umieją grać i na skrzypcach, to przyjdą zaraz, można posłać.

— Posłać! zawołał z ogniem Mitia, natychmiast po nich posłać. A dziewczki do śpiewu zawołać, tak jak wtedy. Zwłaszcza Maryę, Arynę i Stefaninę. Dwieście rubli dam za chóry.

— Za takie pieniądze, zbudzę panu całą wieś choćby już i spać legli. A czy to mało ojeze? grubym nieokrzesanym takim chłopom, tyle pieniędzy dawać. Ech! wy już takie cygaraście im dawali, tym muzykom. Takim zbójom. A dziewczki te ich brudne, śmierdzące, robactwo ich oblażło. Poco ich wołać. Ja dla pana własne córki pobudzę i kopiejki za to nie wezmę. Spać się już prawda pokładły. Ale ja ich dla pana kołanem w plecy, to się pozrywają i noc całą śpiewać będą. Nie to co wtedy żeście tych prostaków szampańskiem poili. Ech żal się Boże.

— Zapomniał szanowny Tryfon Borysicz, że sam wówczas zataił pod stołem pół tuzina flaszek szampa i zatrzymał je jako swoją własność, a znalazłszy na ziemi sturublowy banknot podjął go szybko i schował do kieszeni, gdzie też i pozostał.

— Tryfon Borysicz! mówił Mitia. Pękł nam wtedy niejeden tysiączek, pamiętasz?

— Oj pamiętam gołąbku. Jak tu nie pamiętać. Chwalić Boga trzy tysiączki zostawiłście u nas w Mokroje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Szybko a szczupło

wyrastająca młodzież szkolna obojga płci, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupłe i delikatnie zbudowane, a w szczególności osoby każdego wieku chore na żołądek, oraz starcy znajdują w maczce Gurgula środek wzmacniający ich siły z wielką korzyścią dla organizmu. To lekkie a jednak w wysokim stopniu odżywcze pożywienie znieśie i strawi nawet bardzo osłabiony żołądek.

nem rzeczy na południowym wschodzie Rosji. Dla ludzi zaś świadomych w tym nowym fakcie nie ma nic dziwnego“.

Dziennik zaznacza dalej, iż dotychczasowe podboje Kościoła prawosławnego wśród mahometan istniały przeważnie na papierze:

„Mahometanie i poganie przechodzili tylko w sprawozdaniach na prawosławie. W rzeczywistości zaś działa się rzecz wprost przeciwna. Neofici pozostawali zwykle przy wierze ojców swoich i w dalszym ciągu modlili się do Allacha i Keremeta, płacąc najwyższą daninę miejscowym proboszczom, którzy swoim parafianom pozwalali modlić się, zawsze jak im się podobało. Zwolna mahometanizm począł się szerzyć wśród bałwochwalców, którzy według list parafialnych byli oddawna prawosławnymi. Nakoniec zdarzały się przypadki że istotnie niektóre wsie prawosławne, leżące gdzie na dalekich kresach, przechodziły na mahometanizm, z wolna zapominały o wierze własnej. A kiedy pytano o przyczynę, „odszczeplińcy“ odpowiadali naiwnie: „Twój mułła pije, a mój mułła — nie“. Dopóki też nie było aktu o tolerancji, wszystko to pozostawało w ukryciu, lecz dość było usunąć zakaz, a cała naga prawda wyszła na jaw.

W konkluzji dziennik powiada:

„Nie wypada oczywiście z powyższych faktów wyciągać wniosków o niedogodności tolerancji. Przeciwnie w faktach tych należy widzieć jaskrawą ilustrację tych skutków, jakie pociąga za sobą nietolerancja. I ten, kto rzeczywiście dba o rozwój Kościoła prawosławnego i życzy mu prawdziwego, nie zaś kalcelaryjnego rozkwitu, ten cieszyć się musi, że nareszcie wyszło na jaw, to, co było dotychczas tajemnicą. To jest jedyna droga do postawienia na odpowiednim poziomie sprawy Kościoła prawosławnego“.

„Prawdziwi“ Rosjanie jednak nie chcą i nie mogą zrozumieć tego jasnego faktu, że nie można bronić wiary i „nawracać“ na prawosławie za pomocą gwałtów i knuta.

—ooooooooooooooooo—

### Walka z trustami w Stanach Zjednoczonych.

Od pewnego czasu prezydent Roosevelt podjął przy pomocy jeneralnego prokuratora Stanów zaciętą walkę przeciwko straszliwym nadużyciom trustów, czyli związków kapitalistycznych.

Pierwszy cios spadł na trust naftowy Rock-

fellera „Standard Oil Company“, który zapłaci okrągło 123 milionów marek na mocy wyroku sądu w Chicago, jeżeli sąd apelacyjny Unii wyrok potwierdzi, co dopiero po czterech miesiącach będzie wiadomem. Sam fakt przedstawia się jasno: Standard oil Company miał z towarzystwem kolejowym ugodę sześciocentymowych frachtów przesyłkowych, podczas gdy prawo uznaje trzy razy wyższą opłatę. Te pokątne kręta są zabronione i pod wpływem prezydenta ścigane surowo. Aby prawu zapewnić poszanowanie zastosowano najwyższą karę 80.000 marek w 1462 wypadków. Suma ta przewyższa wszystko co dotąd było zastosowane w podobnych sprawach licząc już sławne odszkodowanie zapłacone przez Anglię w sprawie okrętu Alabama. Przenosi ta kara sumę przez Stany Zjednoczone złożoną w sprawie Luizyany, Alaski i wysp Filipińskich.

To też zastosowanie tego prawa jest obliczone na uniemożliwienie dalszych wybiegów. Sędzia Laudis ani jednego dziennika nie brał do rąk w czasie procesu. Wyjaśnił ogłaszając wyrok, że chodzi nie o małe towarzystwo z Indiany tej samej firmy ale o Stand. Oil. Company z New Jersey o kapitale 100 milionów dolarów.

Porównywa sędzia to wykroczenie z fałszerstwem pieniędzy i rabunkiem poczt, żalując że nie można skazać na więzienie winnych jako świadomie i wytrwale łamiących prawo. Zadne w świecie towarzystwo nie ma prawa frachtów tańszych wymuszać, jak te, które są raz na zawsze dla kolei ustanowione. I spółki kolejowe stają się współwinnymi we wszystkich z tego pogwałcenia prawa wynikłych matactwach. Ta też sąd orzekł że kolej Chicago-Altona w równej mierze jest winna, i jako taką karze podlegającą.

Siedm podobnych procesów wytoczono Standard Oil Trust i tutaj chodziłoby o 4222 poszczególnych wypadków, a gdyby inni sędziowie podobny wymiar zastosowali jak pan Laudis kara dosięgnęłaby bajecznej sumy 350 milionów, którejby nawet wielka spółka Rockefellera uiszczyć nie mogła.

Standard Oil Trust w latach 1903, 1904 i 1905 miał dochody siedmiokrotnie przewyższające obecnie grożącą mu karę, Dywidenda wahała się między 44 proc. a 40 od sta. Od roku 1872 trust zyskał około trzech miliardów. Pan Rockefeller posiada około 27 proc. akcji.

Jeszcze gdyby o zasądzoną karę przez p. Laudisa chodziło, trust mógłby sumie poddać. Ale na tem się nie ograniczy akcja przeciw trustom. W najbliższym czasie przyjdą pod sąd procesy wykroczeń kolejowych: ryb-

nego trustu w 17 wypadkach, Chicago St. Louis i Nowojorskiego tramwaju w 51 wypadkach, tramwaju Lehigh-Velley w 54 wypadkach.

Minister sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych Bonaparte, jest przekonany, że jeżeli tak jak dotąd, przeciwko trustom bezwzględne śledztwa wytaczane będą, ten sam los czeka szwindle tyczące się tariff i dozwolonych zniżek frachtowych.

—ooooooooooooooooo—

### Ochrona zabytków sztuki.

Posiedzenia „grona konserwatorów Galicji zachodniej odbyły się w dniach 18 czerwca i 2 lipca 1907 r. pod przewodnictwem kons. Tomkowicza.

Na pierwszym z nich kons. Tomkowicz w obszernym wywodzie przedstawił projekt restauracji zamku na Wawelu, opracowany przez p. Hendla.

Trzyma się on zasady historycznej i dąży do zachowania architektury gmachu, tak jak się przedstawiał na końcu czasów polskich, z uwydatnieniem wszystkich szczegółów stylowych dawniejszych, o ile się dochowały, a uszanowaniem dodatków XIX wieku, o ile mają cechę artystyczną. Dopełnienia (obramienia okien i gzemysy fasad zewnętrznych) i zmiany (kształt dachu głównego) odnoszą się tylko do szczegółów niezbyt dawno zniszczonych lub przekształconych, o których napełne wiemy jakie były. Zamek jest zabytkiem żyjącym, a restauracja jego musi się też liczyć z ogólnem uczuciem społeczeństwa, które domaga się, aby była połączoną z przywróceniem przynajmniej architektonicznej jego dawnej świetności.

Komitet restauracji zamku na ostatniemu posiedzeniu, odbytem 27 maja b. r. jeszcze nie oświadczył się w sprawie projektu p. Hendla, uchwalili tylko zmianę dachu (z wyjątkiem chelmów wież) i polecieli na próbę wykonać w południowym krótkim skrzydle oczyszczenie arkad krużganków z późniejszych dodatków czysto praktycznej cechy. Uchwalono w tej sprawie odbyć osobne posiedzenie

Sprawę subwencji na restaurację kościoła w Tyńcu oddano do załatwienia kons. Lepszemu, zaś petycję OO. Pijarów w Krakowie kons. Tomkowiczowi.

Kons. Muczkowski przedkłada szczegółowy referat w sprawie ochrony zabytków przez nauczycielstwo, poruszonej przez Radę szkol-

coś osobiście go dotykało wówczas przeklinał głośno wraz z kolegami dowódcę, Japończyków, całą wojnę. Nie tak dawno, na przykład otrzymał od komendy pułkowej surowy rozkaz, aby przedłożył roczne zamknięcie rachunkowe z zaprowiantowania szwadronu. Żądanie to doprowadziło go do ataku wściekłości.

— Co oni sobie tam myślą, ci darmozjadzi! Siedzą spokojnie w głównej kwaterze, bawią się, napychają brzuchy a odemnie żądają abym załatwiał kancelaryjne czynności...

— Czy może kradnę pieniądze skarłowe co?

Od kogo będę żądał rachunków?

I wysłał do komendy pułkowej telegram następującej treści:

„Obrachunków przysłać nie mogę. W prawej ręce trzymam szablę, w lewej cugle, a nogami dotąd nie nauczyłem się pisać“.

Szwadron Kondakowskiego był rzeczywiście przemęczony. Komendant oddziału miał ciągle za mało ludzi do dyspozycji, a teren operacyjny rozciągał się na setki wior. Dlatego jeźdźcy musieli bez przerwy niemal pełnić trudną służbę. Na początku wojny esaula, przewyciężywszy wrodzone lenistwo, zabrał się do dzieła z niezwykłą gorliwością i energią. Zdawało mu się, że jego szwadron będzie mógł dokonać niewiedzieć jakich boha-

terskich czynów. zdawało mu się, że w rękach jego leży, jeżeli nie los całej kompanii, to w każdym razie potężna dźwignia, mogąca oddziaływać decydująco na dalszy rozwój wypadków.

Potem przyszło rozczarowanie. Japończycy bili armię rosyjską na każdym kroku. Najlepsze plany wodzów kończyły się niepowodzeniem. Ludzie, których uważano za bardzo utalentowanych, jeżeli już nie genialnych nie różnili się niczem od notorycznych głupców.

I zapał esaulu Kondakowskiego ostygł coraz bardziej i bardziej. Znowu powrócił do starego przyzwyczajenia nadużywania alkoholu, wolne chwile spędzał leżąc na twardym łóżku wojskowym, krytykował głośno lub w duszy wszystko, co się działo dookoła niego.

Teraz każdy rekonesans uważał za nieznośną choć niemożliwą do usunięcia przykrość, tak samo jak w czasie pokojów nienawidził służby biurowej, raportów z cwiczeń.

Trząsł się z zimna. Dwie rany, jakie niedawno przedtem otrzymał, nie sprawiły mu wprawdzie bólu, ale odczuwał niemile zmarnięte blizny.

— Trzebaby trochę rozgrzać nogi — rozstrzygnął Kondakowski i zakomenderował:

— Stój! z koni!

Kozacy poprowadzili konie za cugle. Do

tupotu podków końskich przyłączył się szmer stukających o kamienie butów siedemdziesięciu żołnierzy idących za przywódcą.

— Wasza Wielmożności — zwrócił uwagę esaula stały wachmistrz — tu zaraz jest przesmyk.

— No więc cóż z tego?

— Trzebaby wysłać patrole, bo inaczej możemy się spotkać z Japancami.

— Ach, tak, dobrze! Wysłać patrole!

— Ostatnim razem przecie nie wysłaliśmy wcale patrolu i przepędzili nas należycie — ciągnął dalej wachmistrz, akcentując słowa „przecie“ i „należycie“.

— Więc wyślij, mówię...

— Z ilu ludzi?

— Jak ci się podoba...

— Myślę przecie, że pięciu wystarczy.

— Pięciu z przodu i pięciu z tyłu.

— Dobrze...

Wachmistrz zatrzymał się, a kiedy zrównał się z całym szwadronem, wydał rozkaz wysłania patroli. Obojętność, jaką okazywał Kondakowski w tej sprawie, nie dziwiła go wcale. Przyzwyczaił się już do tej apatii dowódcy szwadronu, a chociaż nie znał duchowych jej przyczyn, przypisywał je ranom, jakie esaula odniósł w wojnie i niechęceni z powodu ciągłych niepowodzeń.

(Dokończenie nastąpi).

# MAGAZYN MEBLI

poleca

w wielkim wyborze kompletne urządzenie pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.

Szczepana Łojka w Krakowie, ulica Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru, telefon Nr. 738.

na krajową. Uznano za pożądane, by nau czycielstwo wpajało w młodzież poszanowa nie i miłość zabytków przeszłości, zastrzeżo no się jednak przeciw temu, by oddawać mu nadzór lub bezpośrednią pracę nad restaura cją.

Kons. Kopera porusza sprawę dworu z XVI wieku w Wielopolu Skrzyńskim, będą ceo bardzo cennym zabytkiem architektoni cznym, który obecnie sprzedany przez Bank parcelacyjny zaczyna burzyć.

Grono wyraziło przy tem ubolewanie, że poprzedni właściciel do tego dopuścił, a nad to postanowiło zwrócić się do starostwa w tej sprawie.

Kons. Kopera podaje do wiadomości, że komisya centralna przyrzeka wystarać się o odpowiednie fundusze na inwentaryzację zabytków drewnianych w Galicyi pod warun kiem uzyskania subwencji także i ze strony kraju.

Kons. Tomkowicz przedstawił sprawę ko ściola w Ruszycy, co do którego doszło do porozumienia, że nie będzie przedłużany, ani rozszerzany, przez co tak cenny zabytek go tycki będzie zachowany.

Na drugim posiedzeniu uchwalono wy płacić z subwencji krajowej na restaurację kościoła św. Andrzeja w Krakowie 1126 kor.

Kons. Tomkowicz podniósł, że doszło do jego wiadomości, jakoby w Muzeum dyecezy alnem w Tarnowie przemaalowano niektóre o brazy bez wiedzy właściciwego konserwatora— uchwalono zbadać bliżej tę sprawę.

Kons. Krzyżanowski zawiadamia, że trzy rę kopisy muzyczne z XVI wieku, będąc daw niej własnością Rorantystów katedralnych w Krakowie, a zaginione przed kilkunastu laty są do nabycia u jednego z zagranicznych an tykwarzy — pierwszej wiadomości o tem u dzielił poprzednio na Gronie kons. Estreicher referent rzecz zbadał i stawia wniosek o na bycie tych rękopisów przez Grono.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek po wyższy z tym dodatkiem, że pozostawia się w pierwszym rzędzie prawo odkupu tych zaby tków Kapitulie krakowskiej, a gdyby z tego nie chciała skorzystać, Bibliotece Jagiellońskiej.

Kons. Kopera podnosi, że w domu przy ul. Kanoniczej l. 22 odkryto dawne malowa nia na ścianach i stropach izb mieszkalnych — uchwalono postarać się o zdjęcia fotogra ficzne, jeżeli architekt tego już nie uczynił.

Uchwalono dalek podnieść subwencję na restaurację kościoła św. Sebestyana w Wie liczce do wysokości 200 kor. z uwagi, że ko mitet zastosował się zupełnie do życzeń konserwatorów.

Sekretarz przedstawia pismo c. k. Dyre kcyi kolei państwowych, donoszące że c. k. Ministerstwo kolei nie przychyliło się do po dania obu Gron krajowych o ulgi przy urzę dowych jazdach konserwatorskich.

## Kronika.

KUPOJECIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 10 sierpnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w sobotę Wawrzyńca diakona i Pauliny męczennicki, jutro 12mie dziela do Świętkach, Tyburcego, Zuzanny panny mę czennicków i Filomeny; w poniedziałek Klary panny i Hil lary męczenniczki.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słoń ca rozpoczyna się o g. 4 minut 24, zachód przypada o g. 7 m. 7; długość dnia wynosi g. 14 m. 43.

— W sprawie hodowli drobiu otrzymuje my następującą odezwę: Do Hodowców drobiu królików i t. d. Dnia 15 sierpnia b. r. przyja dą z Rzeszowa p. K. Christiani prezes Tow. chowu drobiu w Rzeszowie i p. E. Schayer wydziałowy i redaktor „Hodowcy polskiego“,

by w porozumieniu z hodowcami krakowski mi założyć tam Towarzystwo chowu drobiu, królików i t. p. Wobec zamierzonego wydziele nia filij zachodnio galicyjskich z I kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie, wszystkie te filje staną się samoistnymi i życzą sobie, by sie dzibą Związku zach. gal. było miasto Kraków— Lwów z filiami na przeszło 1500 członków, Ja rosław przeszło 300, Kraków dotąd niestety Towarzystwa nie posiada.

Jeżeli Jarosław do Związku zach. gal. przy stąpi, liczyć możemy na razie na 700-800 człon ków.

Celem omówienia sprawy, zapraszamy pp. Hodowców by raczyli w dniu 15 b. m. o go dzinie 6 po południu zejść się w lokalu Eleu teryi.

Konrad Christiani, Emil Schayer, Wacław Kolbe.

— **Wybuch pyrotechniczny.** Na Nowej wsi blisko kościoła w komórcie znajdującej się o bok jednego z domów przy ulicy Węckiej wczoraj w południe nastąpił wybuch, który tyl ko część daszku rozrzucił. Natomiast sprawca wybuchu fabrykujący pokrywomiu ognie sztucz ne uległ dość poważnym poparzeniom i przez Pogotowie opatrzony odwiezionym został do szpitala św. Łazarza. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Wybuch nastąpił prawdo podobnie z powodu rozkładu materiałów pal nych pod wpływem gorąca.

— **Złoty medal** otrzymała na tegorocznej wystawie higieniczno-lekarskiej: krajowa fab ryka wyrobów dyetycznych w Woli Duchackiej, a to na zasadzie ponownej uchwały po wziętej przez dotyczącą komisję rozpoznaw czą. Słusznie też należało się to wyższe od znaczenie wspomnianej fabryce, która rów nież otrzymała od Wydziału krajowego znacz niejszą subwencję na rozszerzenie produkcji znakomitych swych wyrobów dyetycznych.

Fabrykę prowadzą znani przemysłowcy pp. M. Tacaille i inż. Dobiński.

**Sokola wycieczka tatrzańska.** Celem uniknięcia szerokiej a czas marnującej korespondencyi, ogła sza I-szy Okręg sokoli, że zgłaszać się można do na stępujących wycieczek, stosownie do czasu, jaki na to poświęcić można, a mianowicie, projektowane są wy cieczki:

1) „Jednodniowa“: Do Kuźnic wózkami, stamtąd do Czarnego-Stawu pod Kościelcem, i przez Zawrat, Dolinę 5-iu stawów polskich, Opatowe do Morskiego Oka, skąd powrót furkami do Zakopanego.

2) „Dwudniowa“: Pierwszy dzień analogicznie jak po 1), z noclegiem w schronisku przy Morskiem Oku. Drugiego dnia ranitko na Rysy i z powrotem do Morskiego Oka, skąd powrót furkami do Zakopanego.

3) „Trzydniowa“: Pierwszy dzień analogicznie jak pod 1), drugi dzień wyjście na Rysy, zejście przez Du linę Mieguszowiecką do Stawu Popradzkiego, gdzie noc leg w schronisku. Trzeci dzień przez Przełęcz-Miegus zowiecką do Morskiego Oka, skąd powrót furkami do Zakopanego.

4) „Dwudniowa“: Wycieczkę pod 3) odbyć można także dwudniową, z wyjściem od Morskiego Oka, gdzie 15 sierpnia na noc zdążyć należy.

5) „Cztero-, względnie pięciodniowa“: Czterodniowa z wyjściem od Morskiego Oka w dniu 16-go, pięciod niowa—z wyjściem z Zakopanego (Kuźnice) dnia 15-go sierpnia. Pierwszy, drugi (3-ci) dzień analogicznie jak pod 1, 2, 3. Czwarty dzień nad jezioro Sterybskie, stamtąd powozami do Szmeksów i do Grot Rialskich, skąd nocą furkami do Zakopanego.

Oprócz tych powyżej określonych wycieczek, od będzie się—o ile zgłosi się kilku uczestników, wycieczka na Lodowy, która wymaga wielkiego natężenia i doskonałego wyrobienia taternickiego.

Koszta wycieczek powyższych—oprócz wpisowego na wycieczkę, w kwocie 2-ch koron—kosztuje przecięt nie od 8 do 12 k. dziennie, licząc utrzymanie, noclegi, wspólne furki i t. d.

Kto chce wybrać się na kilkodniową wycieczkę, wi nien zaopatrzyć się w ciepłe ubranie, podwójną bieli zną, dobre obuwie, a w końcu w worek do noszenia na plecach, gdyż noszenie bagaży dużo kosztuje. Zgłosze nia, jak poprzednio ogłoszono: Rendez-vous d. 14-go sierpnia w dworcu tatrzańskim o g. 6.30 wieczorem.

Kraków, 7 sierpnia 1907.

Czołem!

Za Prezesa nieobecnego:  
Szaynowski

**Kalendarzyk niedzielny.** W niedzielę d. 11 sierpnia:

Teatr miejski: po południu „Halka“, przedstawienie operowe—benefis chóru; wieczorem „Wesoła Wdówka“, przedstawienie operetkowe.

Park Jordana: po południu—wielka zabawa ogro dowa 1-ej sekcji koła pań Tow. Szkoły Lud.

Strzelnica—po południu strzelanie konkursowe o fanty.

Najtańszy

**Skład Fortepianów W. BARABASZA**

KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. / L. 14, A-3  
(Dom W-go J. F. Fischera)

## Z opery.

„TRAVIATA“

Niema sezonu operowego bez „Traviaty“, tej najpopularniejszej obok „Rigoletta“ opery Verdiego. Przyczyną tego jest przedewszyst kiem olbrzymia melodyjność dzieła, a cechują te tak dobrze każdemu znane melodie prze waznie akcenty rzewno-sentymentalnego liry zmu, t. j. tego, co działa zawsze najsilniej na operowych słuchaczy. I gdyby nie ta wiecz na świeżość melodji, niepodobnaby dziś by ło patrzeć na te banalne postacie, tak mało postępowaniem swem przypominające normal nych ludzi. Ocenia się też dziś zazwyczaj „Tra viatę“ jedynie jako pole do popisu dla dobrej koloraturowej śpiewaczki i dobrego liryczne go tenora. Srodki, któremi teatr lwowski roz porządza w pewnej części tylko zaspokoić mo gą stawiane żądania, mimo to przedstawienie wczorajsze znowu zaliczyć trzeba do pomyśl nych. Ładny głos i koloratura p. Szymanow skiej czynią z niej zajmującą przedstawiciel kę roli tytułowej. Pewne nieobycie jeszcze ze sceną i nieśmiałość początkującej artystki, bez należytej brawury, są to braki, które z pe wnością wkrótce znikną z samej natury rze czy. Wdzięk, chociaż niezwykle sympatycz nego gatunku, jest raczej wdziękiem p. Szy manowskiej, nie zaś Traviaty z pierwszego zwią sza akta; w drugim wystąpił na jaw w ca łej pełni w bardzo ładnie zaśpiewanej scenie z ojcem Alfreda. Pan Malawski w roli swej wychodzi widocznie z założenia, że konwen cyonalnej postaci nie uratują najusilniejsze na wet starania, pozostać musi marionetką, starań tych więc nie przykłada. Nie zaradził wolać nawet współczesne stroje zamiast kostjumów XVIII w., jakie wprowadzono we wczorajszym przedstawieniu, przeciwnie, ci panowie w tużur kach, czynili akcję jeszcze dziwniejszą. Su mienne po za tem opracowanie wokalne partji Alfreda, jest dobrze znane z lat ubiegłych. Do skonaliśmy zawsze był i jest p. Ludwig w roli ojca, który za najwięcej już dziś „osiwiałą“ ze starości arję zebrał zasłużone oklaski. Tem pa nie zawsze były odpowiednie; razita przy tem niekiedy zbyt wielką hałaśliwość orkiestry, po mnej widocznie do dziś dnia wybuchowego temperamentu p. Czelańskiego, który w „Tra viacie“ właśnie mało ma zastosowania. Pan Ru kawina podobne wnosi do orkiestry usposo bienie, skutkiem czego finał aktu trzeciego za grany był z nerwową jakąś furją. Słowa u znania należą się p. Demanowi za ładne wy konanie sola skrzypcowego, które na żądanie powtórzono.

**DR. MICHAŁ ŚLIWIŃSKI**

— ordynuje jak dawniej —

**W KARLSBADZIE**

Mühlbrunnstrasse „König von Preussen“.

— oooocoo —

Magazyn konfekcyi  
dziecinnej pod firmą

**FRANCISZEK MARTIN Rynek główny l. 12**

poleca na wiosnę i lato

**Peleryny, Zakiety i Sukienki dla pańnek do lat, 16 Ubranka, Zarzutki i Kurtki dla chłopców do lat 12, jak również: Kapuzy, Kapelusze, Czapki, Skarpetki, Pończochy, Fartuszki i BLUZKI DAMSKIE. W niedzielę i święta zamknięte**

## Telegramy.

### PLACE ADJUNKTÓW I ASYSTENTÓW ZAKŁADÓW NAUKOWYCH.

WIEDEN. „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministra oświaty o poborach adjunktów zajętych przy zakładach naukowych, istniejących przy uniwersytetach i innych szkołach wyższych, według którego, z wyjątkiem przydzielonych do IX klasy rangi, pobierać oni mają 2.400 koron płacy z prawem do trzechleci po 300 kor. aż do sumy 3.300 kor. Adjunkci ci pobierają dodatek aktywny w wysokości przysługującej urzędnikom IX kl. rangi.

Dalej ogłasza „Wiener Ztg.“ rozporządzenie ministerstwa oświaty o renumeracji asystentów na uniwersytetach, technikach, w wyższej szkole ziemiańskiej i t. d., według której renumeracja asystentów posiadających charakter urzędników państwowych ma wynosić 1400 kor., z prawem do podwyżki co dwa lata o 300 kor., aż do kwoty 2600 kor. Wynagrodzenie pomocniczych asystentów ma wynosić 1400 kor. i nie może być podwyższonem.

### SEJM TYROLSKI

INSBRUK. Starosta krajowy Tyrolu Dr. Kathrein zapowiedział konferencję wszystkich stronnictw dla omówienia kwestyi, czy sejm w jesieni ma być zwołany, lub rozwiązany. Na razie posłowie włoscy zbierają się jutro na konferencję, aby powziąć decyzję co do stanowiska w tej kwestyi.

### STREJK w BIAŁEJ.

BIALA. (Tel. wł.) Ugoda pomiędzy pracodawcami i robotnikami nie przysłała do skutku. Dzisiaj nastąpi ostatnia próba. Komitety robotnicze poszczególnych fabryk zwróciły się do pracodawców z żądaniem odpowiedniego podwyższenia zarobków. W razie odmowy, wszyscy robotnicy apretur i przedzalni, w liczbie 10.000 zaniechają roboty.

(Ruch strejkowy w Białej prowadzi partja chrześcijańsko-socjalna. Z tego powodu socjaliści zwalczają go gwałtownie, okazując w ten sposób najlepiej, że im wcale nie chodzi o interes robotników. Przyp. Red.)

### MILIONOWE SPRZENIEWIERZENIE.

CHARBIN. Aresztowano i osadzono w więzieniu nieznanego człowieka, który przedstawiał się jako urzędnik do szczególnych zleceń przy ministerjum spraw wewnętrznych. Pomiedzy rzeczami jego znaleziono około 4 milionów franków w papierach procentowych rosyjskich i zagranicznych.

### NAPAD na POCIĄG.

KIJOW. Pet. Ag. tel. donosi: Koło stacyi Popielnia kolei południowych, kilku uzbrojonych ludzi napadło na podróżnych i ograbilo ich. — Jeden z podróżnych został zabity. Jeden z bandytów został raniony; policja ujęła go.

### ARESztOWANIE ANARCHISTÓW.

ODESSA. Na pokładzie przybyłego tutaj okrętu „Rostow“ kursującego między Bułgarią a Rosyą, aresztowano czterech anarchistów, poddanych perskich. Dwaj z nich są urodzonymi Persami, trzeci Armeńczykiem czwarty Turkiem. Znaleziono u nich ormiańskie podburzające pisma, oraz wskazówki co do taktyki na wypadek starć ulicznych z wojskiem, oraz dokładny plan Odessy. Wszyscy czterej aresztowani przybyli przez Warinę z Ameryki.

### CAR a CAROWA MATKA.

LONDYN. Togodnik „Truth“ dowiaduje

się, że stosunek pomiędzy carem a carową matką znacznie się pogorszył. Carowa matka nie tał się z oburzeniem, że car pod wpływem wielkiego księcia Piotra Mikołajewicza otacza się rozmaitymi awanturnikami, rzekomo astrologami i czarownikami, z którymi odbywa długie posiedzenia. Przedstawienia carowej matki miały tylko ten skutek, iż car zupełnie się od niej usunął.

### RABUNKI i ZABÓJSTWA.

ORZEŁ. We wsi Sołoczynie w powiecie siewskim zabito stróża gminnego i obrabowano wójta, poczem ograbiono urząd gminy brjańskiej, skąd zabrano pieniądze i pasporta. Policja wpadła na trop bandytów, dopuszczających się tych rabunków; ujęto ich i znaleziono przy nich 6000 rubli.

BERDYCZÓW. Trzech bandytów zrabowało z kantoru bankierskiego Scheinberga 2200 rubli. Jednego z rabusiów ujęto.

### TAJNA DRUKARNIA.

MINSK LITEWSKI. W Lachówce wykryto tajną drukarnię anarchistów - komunistów, dwie bomby i zabronione wydawnictwa.

### POWRÓT CARA.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Carowa Aleksandra Teodorówna opuściła wczoraj o godzinie 6-ej rano na jachcie „Carewna” Peterhof, aby wyjechać naprzeciwko cara Mikołaja. Jacht „Standard” sygnalizował telegrafem bez drutu, iż car przybył do Bioerkoie i oczekuje tam przybycia carowej. Car udał się na pokład jachtu „Carewna”, poczem wraz z carową powrócił na „Standard”, który odjechał do Kronstadt. Car zabawił w Kronstadtzie tylko kilka minut, poczem na jachcie „Aleksandra” odjechał do Peterhofu, gdzie przybył o godzinie 5 1/2 wieczorem.

### ROZRUCHY NA WYSPIE CELEBES.

AMSTERDAM. Dziennik „Telegraph“ donosi z Batawii, że dnia 19 lipca oddział piechoty w miejscowości Mori na wyspie Celebes został wycięty przez ludność. Według nadchodzących wiadomości rozruchy ponowiły się i znowu zabito 45 żołnierzy i 2 oficerów.

### ANGLIA NA OCEANIE CICHYM

LONDYN. „Times“ donosi z Nowego Jorku, że departament marynarki wydał rozkaz, aby 16 krążowników zebrało się na Oceanie Spokojnym. W późniejszym terminie ma nastąpić koncentracja okrętów liniowych. „Times“ dodaje, że ten niespodziewany rozkaz wywołuje zdziwienie.

### ZABURZENIA w BELFAST.

BELFAST. Strajkujący usiłovali wczoraj zniszczyć wóz przewozowy. Wojsko, które wystąpiło, zostało obrzucone kamieniami. Żołnierze dali ognia i rozpędzili strajkujących przy pomocy bagnetów.

### TRUP w KUFRCZE.

PARYZ. Władze rządowe znalazły w pakunkach małżonków Goold kosztowności zamordowanej Emmy Lewin wartości 15.000 fr. Jestto tylko część kosztowności Emmy Lewin których łączną wartość oceniają na 90.000 fr., z których reszta musi być gdzieś schowana.

### MAROKKO.

TANGER. (Aj. Havasa) Dywizja admirała Filiberta przybyła wczoraj przed Casablancą i jeszcze w ciągu dnia wczorajszego wyładowała wojska. Okręt, który przyniósł tę wiadomość donosi, iż marokkańska konnica po przybyciu artylerji francuskiej uciekła i że w Casablancie panuje spokój.

—000000000000000000000000—

## NADESŁANE.

### Dr. Jan Frączkiewicz

**Prymarjusz oddz. chorób wewnętrznych**  
w Szpitalu jubil. OO. Bonifratrów  
ordynuje 3--5 popoł. ul. Jabłonowskich 1. 2  
(naprzeciw Uniwersytetu). Telef. 485.

**Secznica chirurgiczna,**  
**Instytut Roentgenowski (przenośny aparat)**

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

### D-r Artura Frommera

przeniesione:

Kraków, ul. ś. Tomasza 18, Telefon 81, Róg ul. Floryańskiej.  
godziny przyjęć: 9—11 przedp. i od 3—4 popołudniu.

## Bank Galicyjski

dla

handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek 25,

udziela pod korzystnymi warunkami

≡ Kredytów  
budowlanych.

Zaliczki wypłaca się w miarę postępu budowy.

DYREKCJA.

Wszystkim, którzy  
czują się zmęczeni  
i wycieńczeni

nerwowi i pozbawieni energii daje Sanatogen nowej odwagi i siły życiowej. Przez lekarzy uznany za znakomity. Do nabycia w aptekach i drogueryach. Broszury wysyła darmo i opłatnie Bauer & Co. Berlin S. W. 48, i generalne zastępstwo C. Brady, Wien, I.

# Mieczarnie i betnie

E. Dobrzyńskiej

Park dra Jordana i planty (obok biskupiego Pałacu).

# MAGGI 'ego PRZYPPRAWA

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych we Lwoszczkach, począwszy od 50 halercy. Oryginalne flaszeczki napełnia się ponownie najtaniej.

jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym supom, nosom, bigosom, jarzynom i t. d. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.

KILKA KROPEL WYSTARCZA.

23 0

## OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Piłarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866. r.

## SINGERA maszyny do szycia

do różnych celów a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabyta została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po ubocznym znaku

## Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw teatru miejskiego. Filja: ulica Wolnica l. 11 naprzeciw ratusza.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singer“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

## Canada-Kosiarki „Noxon“

wyrób pierwszego rzędu,

- Wiązacz snopów
  - Łniwiarka
  - Kosiarka do trawy
  - Widłowy roztrzaskacz siana
  - Grabiarzka do siana i zboża
- nienagannie robiące, dostaje się od firmy



## Ph. Mayfarth i Ska w Wiedniu II 1

fabryki maszyn i odlewnie żelaza

Frankfurt n/M., Berlin, Paryż. Ilustrowane cenniki darmo i franko.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

Pierwszy krajowy Skład

## Gramofonów i Fonografów

hurtowny i częściowy [228]

KRAKÓW, ul. Grodzka Ł. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacje wykon. się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „TONARM“ z tubą kwiatową wraz z 10 płytami 35 złr.

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.



Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineral. sztucznych i specjaln. leczniczych pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecane przez toż Towarzystwo 8200

### WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Biłskieje, Głoshüblerskieje, Selterskieje, Vichy, Nomburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

## „ETERNIT“

Reprezentacja: Kraków, ul. Starowiślna L. 20.

Generalne zastępstwo licówek fasadowych glazurowanych i zwykłych.

ŁUPEK ASBESTOWY patent. HACZEK, uznany przez władze rządowe jako najlepszy ze znanych materiałów dachowych. Najlepiej, najpiękniejszy dach ogniotwały, odporny na zmiany powietrza. — Wieloletnie gwarancje. — Liczne uznania.



## Wózki dziecinne

kupuje się najlepiej we fabryce

L. BAUMANNA, właściciela c. i k. patentu, Wiedeń, VI/2, Millergasse Nr. 6 dlatego że wózki te odpowiadają wymaganiom higieny i zdrowia i są zalecane przez pp. lekarzy, gdyż wykonanie ich jest doskonale eleganckie, i sporządzone są w cenach od najniższych do najwyższych.

Ilustrowane cenniki gratis.

624-0

## Łaskawa Pani Dobrodziejko!

Czy Pani wie, dlaczego przy zakupie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreiner«?

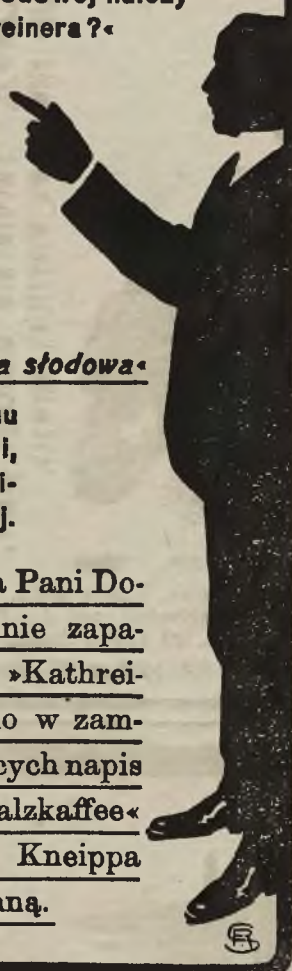
Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania »Kathreiner« naraża się Pani na to, że dadzą Jej jakąś mniej wartą imitację, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner« posiada.

Albowiem tylko

»Kathreiner Kneippa kawa słodowa«

posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Łaskawa Pani Dobrodziejka raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreiner« można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp - Malzkaffee« z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.



## Winogrona stołowe,

najlepsze gatunki, słodkie wielkooowocowe, codziennie świeżo rwane 10 funtów franco 1 zł. 75. Wino z r. 1902 czerwone i białe, beczulka poczt. 4 1/4, 1 franco 2 zł. L. Altneu Verssecz, Ungarn. (1065 8)

## Koncesyonowane Biuro Nauczycielskie

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling,

Kraków, ul. św. Jana l. 2. tel. 744.

Róg Rynku głównego. Poleca; Młodą Nauczycielkę Polkę, z koncertową muzyką uczennicę Profesora Lalewicza. Dyplomowane Nauczycielki z wyższą muzyką z doskonałym językiem francuskim, angielskim, niemieckim i wykształceniem uniwersyteckim. Nauczycieli, Guwernerów, Połaków, Francuzów, Anglików i Niemców. Osoby do Towarzystwa, oraz Bony, Wychowawczyń (Freblanki Polki i Niemki z krawieczyzną), Francuzki, Angielki sprowadzane wprost z zagranicy. Na czas wakacyj, kilka francuzek młodszych i starszych. Kilku Guwernerów Anglików 851 4

## OSTRZEGAM!



każdego ktokolwiekby potrzebował zarzutki i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko eleg. wyglądającym na wystawach magazyn. wiedeńskich ubraniom got., które ani krojem ani odzieniem nie mogą się równać z wykończonymi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różn. niema. A zatem

Łaskawi Panowie!

zamaw. zarzutki i ubrania u Zygmunta Chilli, krawca w Krakowie ul. Wielopole l. 3 obok gł. poczty.

Wypożycza się fraki i anglezki. — Wszelkie zamów. na prow. uskutecznią się możliwie jaknajprędzej.

## Oświadczamy,

że nikomu weksli podpisywać, ani za nikogo żadnych długów ani rachunków bezwarunkowo płacić nie będziemy. (1082)

Juliuszowie Miklaszewscy.

## „Nasz Koniak Polski“

polecam w 3-ch gatunkach: dla zwykł. gatun. za butelkę po k. 1.80 wyborowy Nr. 2 „ „ „ 2.50 kuracyjny Nr. 3 „ „ „ 3.50 Poczta w skrzyneczkach 5 kg., zawierających po 2 butelki, wysyłam odwrotnie.

## Marcelli Dutkiewicz

Fabryka wódek polskich w Krakowie. WŁASNE SKŁADY w KRAKOWIE: Rynek Główny l. 40, Floryańska l. 28, w Zwierzyńcu — Półwie l. 24.

Ak. Oddz. T. O. L. zwraca uwagę na tę firmę, która ofiarowuje znaczny procent na cele Towarzystwa Oświaty Ludowej i poleca ją Łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

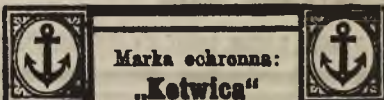
Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konc.

## Biuro dla spraw wojskowych F. Morawetz

(były oficer i urzędnik intendatury wojskowej)

Kraków, ul. Krowoderska 44 (róg ul. Szlak).

Wszelkie dotyczące objaśnienia, podania, prośby i t. d., fachowa pomoc nawet w najtrudniejszych przypadkach. Usługi lub w drodze pisemnej. Honorarium bardzo umiarkowane. Godz. biurowe od 9—12 i 3—6. 680 10



Marka ochronna: „Kotwica“

## Liniment. Capsici comp.,

nastąpienie

## Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle usmierające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera

pod „Złotym lwem“ w Pradze,

ulica Elżbiety

No. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.



J. W. P. Hrabina

## z Potockich Łączkowską

otwiera w Krośnie z d. 1-go września b. r.

## Internat dla panien

pod zarządem Siostr Służeb. N. M. P. Zgłoszenia: Tania kuchnia w Krośnie.

## Błaga o litość

staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieniechajalną chorą córkę, o wspomnienie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przymuje Adm. „Głosu Narodu“

# Sirolina

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, uszuwa kasa, wydala się, sprawia, że pety mocno smakują.

Bywa  
w chorobach płucnych, nieży-  
tach, silnym kaszlu, zółtach,  
influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy  
żądać zawsze w oryginalnym opakowaniu „Roche”.

**F. Hoffmann-La Roche & Co.**  
Bazylea (Szwajcarya).

# „Roche”

Dotąd można na zarządzenie lekarza  
w aptekach po 6 K. za flaszkę.

## 5 koron więcej zarobku dziennego

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych  
Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskovo  
nabrzezi 6—194. 701 0



K. R.

nadworny dostawca

Największa fabryka tego rodzaju  
w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.

OSOBLIWOŚCI Fabrycznia materji jedw.  
i pier siurskich we wszystkich barwach.

Najwyższe odznaczenie. — 10 zł. medall.  
**ZYGMUNT FLUSS**  
Pierwszorządny Zakład  
Parowej Farbiarni.

Chemiczna  
**PRALNIA**

ubiorów, sukien i materji,  
wszelkiego rodzaju uniform,  
itd. w stanie całym i popru-  
tym.

Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne linie:

w Krakowie tylko przy ulicy św. Krzyża pod L. 7,  
we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej pod L. 26,  
we Lwowie ulicy Batorego L. 20 (Hotel Saski).

zamów. z prow. uskut. się skrupul. Wobec nadużyć prozę dokł. uważ. na mój adres.

Prawdziwy tylko Mack's

# Kaiser-Borax



Do codziennego użytku z wodą do mycia.

Prawdziwy Macka Kaiser-Borax jest najłagodniejszy i najzdrowszy, od wielu lat uznany jako środek upiększający na skórę, czyli wodę miękką, a skórę czystą, delikatną i białą. Ulubiony antyseptyczny środek do pielęgnowania ust i zębów i do medyczn. użytku. Ostrożność przy zakupie. Prawdziwy tylko w czerwonym pudełku po 15 30 i 75 hał, z powyższym znakiem ochronnym i wyczerpującym objaśnieniem. Jedyne fabrykant na Austro-Węgry: Gottlieb Voith, Wien III/1

## Uszlachetniane Zboża krajowe:

Zarząd dóbr Grodkowice, poczta Brzezice, poleca do siewu:

I. Pszenicę ostkę Galicyjską w dwóch gatunkach:

1. „Elita“, pochodząca z najdorodniejszych kłosów, ręką na polu wybieranych, po cenie za 100 kilo 31 kor.
2. „Selekcyjna“, I-szy odsiew „Elity“ „ „ 27 „

II. Pszenicę „Grossfirst von Sachsen“,

hodowli „Cimbala“ (reprodukcyja), krzyżówka  
Square-Head i pszenicy krajowej szląskiej „ „ 27 „

III. Żyto polskie, mało wymagające i plenne „ „ 27 „

IV. Jęczmień zimowy „Mammuth“ „ „ 22 „

gwarantujemy czystość ziarna 99%, siłę kiełkowania 95%  
i poddajemy się ocenie krajowym Zakładom doświadczalnym.  
Ceny rozumieją się loco Podłęże lub Kłaj, bez worka.

# Kanarki

## HERCYNSKIE

poleca własnego chowu, rasy „Seiferta“ wyborne  
śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie,  
sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr.,  
a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za za-  
liczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.  
Hodowla Kanarków Hercyńskich.

## JAN SZUFA

Kraków, ul. Floryańska I. 38.



Przestrzega się przed naśladownictwem

każda  
paczka  
herbaty  
z Rączką  
zaopatrzona  
jest  
tym znakiem  
ochronnym  
Wszystkie podobizny  
stanowczo odrzucić.

Założony w r. 1872

### ZAKŁAD

rzeźbiarsko-kamieniar-  
ski

Braci Trembeckich

w Krakowie,  
ul. Rakowiecka L. 7.

Podjęmuje się wyko-  
nania wszelkich robót  
w zakres ten wchodzą-  
cych a w szczególności  
grobowców i  
pomników tak w  
miejsu jak i na pro-  
wincyi. Poleca wielki  
wybór got. pomników  
z piaskowca, marmu-  
ru i granitu.



NAJLEPSZE HYGIENICZNE  
PARYSKIE

## TOWARY GOMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

### Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A-B.

CENNIK DARMO WYSYŁKA DYSKRETNE



Największym  
Idealem

dla pań, aby posia-  
dać pięć matową,  
arystokratyczną ja-  
ko oznakę prawdzi-  
wej piękności. — Żadnych zmr-  
szczek, wyrzutów, ani plam: skó-  
rę zdrową i czystą otrzymuje  
się przez używanie Crème Si-  
mon, Pudru i Mydła Simon'a. Na-  
leży żądać prawdziwą markę.



## „Przewodnik dla Organistów”

zawierający wskazówki jak or-  
gany w dobrym stanie utrzy-  
mywać, reparacje i strojenie  
ich samemu skutecznie i t. d.  
jest do nabycia w Administr.  
„Głosu Narodu.”

Cena egz. broszurow. kor. 3.  
w oprawie w półpłtno „ 4.  
Na przesyłkę pocztową hał. 45

Stampiglie wszelkich  
gatunków  
maszynki do pagino-  
wania i numerowania  
drukarnie z kauczuko-  
wych głosek poleca w  
doskonałym wykonaniu

J. Lewinson, Wien, 1176,  
Adalgasse 12. Telefon 121 76.  
Cennik gratis i franko.  
FILIA ODESSA. Zastępcy po-  
szukiwani.

Diamenty do krajania szkła.

Diamen-  
ty do  
krajania  
szkła dla

szklarzy i do użytku domowego, zna-  
komitej jakości z poręczeniem za nie-  
naganne krajanie. Z rączką hebano-  
wą k. 2-80, z rączką kościaną k. 2-60,  
z niklowaną rączką k. 4-50, najlep-  
szego gatunku k. 5.—Cennik darmo.  
Stanisław Rundbakin, Wiedeń IX Grün-  
netorgasse 23. 1007

## Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto  
5 kg. pięknie sortowanych od-  
padków mydeł: fiołkowych, róż-  
żanych, heliotrop, Moschus, kon-  
wallowych, brzoskwiniowych, lilio-  
wych i t. d.

Wysyła za zaliczką Bohemia  
Parfumerie Bodenbach  
a/E., Weiher 221.

Kredyt osobisty dla Urzę-  
dników, Oficerów, Nauczycieli  
etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczę-  
dności i Zaliczkowe Związku Urzę-  
dników udzielają na przystępnych  
warunkach także na długoletnie  
spłaty pożyczek osobistych. Agen-  
wykluczeni. — Adresów Towa-  
rystw udziela się bezpłatnie Ze n-  
zralleitung des Beamten-  
Vereines, Wien, Wipplinger-  
strasse 25.

## Chroń twoją żonę.

Tę dla każdej rodziny nadzwyczaj  
ważną książkę wysyła za nadesła-  
niem 90 h. w markach austr. P. N.  
Kaupa Berlin S.W. 291 Lin-  
denstr. 50

# 6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

## KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

### Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.






**PRZESTROGA!!**  
dawno już wypróbowana Greensill'a  
**Woda do płókania ust**  
bywa naśladowana. Odrzucajcie flaszki, na której brak uwidocznionej marki ochronnej.  
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i lepszych składach perfum.  
369 12




Na spłaty  
**ZEGARY**  
każdemu  
jak również przedmioty precyzyjne ze złota i srebra  
na raty miesięczne od 3 kor. wwyż  
Uhren-Versandhaus Mendl Wien IX | Porzelangasse 25. Cenniki za doręceniem marki.

**Nie dajmy się oszukiwać!**  
Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych. Tytuły polskie, ruskie, zazwyczaj patryotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.  
My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.  
**Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!**  
**Mr. Wł. Bekdowski**  
właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS“  
Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).  
Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Salvesol“. — „Fram“ ze Salvesolem. — „Dalmios“ ze Salvesolem. Wszystkie są pierwszej jakości. Wata „Salvesol“ umieszczona w tutkach pochłania nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie na organizm ludzki.  
Wata „SALWESOL“ nada się nawet do najmniejszych tytoni i cygar. — Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. (1015)

Prawn. zastrzeż. Każde naśladowanie karne!  
Jedynie prawdziwym jest tylko  
**Thierry'ego Balsam**  
z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—  
**Thierry'ego maść babkowa**  
przeciw wszelkim nawet starym ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze. Zamówienia adresować: Apotheker A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko



**Północno Niem. Lloyd**  
w Bremie,  
(Norddeutscher Lloyd)  
Generalna Agentura dla Galicji  
we Lwowie, ul. Grodecka 93.  
Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremer, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.  
DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:  
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.  
Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.  
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:  
**Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu**  
we Lwowie, ul. Grodecka 93.  
Koresp. w język. ch: polskim, ruskim, niemieckim.



**Technikum Mittweida**  
Dyrektor: Prof. A. Holzt. Królestwo Saskie.  
Wyższy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i wermistrzów. Laboratoria elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat.

Nie ma wypadania włosów!  
**Ella środek na porost włosów**  
jest obecnie uznany powszechnie jako najlepszy środek przeciw łysinie i wypadaniu włosów. Czyści i odświeża skórę. Cena małej flaszki na tłuste włosy K. 3.60, wielkiej K. 5. Pomada na suche włosy, mały słoik K. 3.60, wielki K. 5.  
**Barin**  
zmienia kolor włosów, brody i wąsów w kilku minutach. Nie pozostawia żadnych plam, ponieważ nie jest farbą, lecz wyciągiem roślinnym. Cena K. 4 i 6.  
**liczne uznania ze wszystkich stron świata.**  
**Ella krem na twarz**  
usuwa wszelkie nieczystości z twarzy, czyni skórę delikatną i młodą.  
Cena według wielkości 1, 2, 3 i 5 Koron.  
Ella-mydło K. 1.—  
Ella-puder na twarz K. 1.—  
Wszystkie te preparaty do nabycia u:  
**BAROS GÁBOR** fabryka środków kosmet. i perfum.  
Biuro i sprzedaż centralna:  
Budapest, Dohány utca 1. Skład: 47. — TELEFON 8—72.  
Fabryka: 1., Varosmajor-utca 42 (dom własny). Telefon 45—45.  
Wysyłka pocztą 2 razy dziennie za zaliczką, lub popr. następn. kwoty.  
Cennik i sposób użycia darmo. (1025)




**Pierwsza Krakowska**  
elektro-mechaniczna  
**PALARNIA KAWY**  
POLECA  
rozmaite  
wyborowe  
gatunki  
kawy  
palonej  
najnowszym  
i najlepszym  
sposobem  
za pomocą  
gorącego  
powietrza  
po cenach  
najprzystępniejszych.  
1881 0  
**M. JAWORDICKI**  
KRAKÓW  
Rynek gł. 44.



**Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach** ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborowy miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Berówcak, Maliniak, Dereńiak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyński i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 80 h. Cenniki na żądanie franko. 1076

**Tanie czeskie PIERZE!**  
5 kilo, świeżo darte K. 9.60, lepsze K. 12 białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyła opłatnie za pobraniem.  
Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — **Benedict Sachsen Lobes 284, p. Pilsen, Czechy.**



**Największa w kraju firma R. PAWŁOWSKI**  
KRAKÓW, RYNEK L. 18.  
poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownię krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w syciu i niedoścignione w hafcie. Zadzajcie cenn. ków.



**FABRYKA ROLET**  
i  
**ZALUZYI**  
pod firmą  
**Władysław Pędziwiatr**  
w KRAKOWIE  
Zwierzyniecka L. 8.



**H. Telesznicka**  
w KRAKOWIE  
przy ulicy Szewskiej l. 16. l. p.  
Poleca: Kompletnie urządzenia salońców, sypialni, jadalni stylów, serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwyczaj., pianino fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, bizuterje, srebro kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złoczone. Wiele obrazów olej. Fisharmonia 4 głos: fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.  
**Miód patoka**  
kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 6 kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka, proboszcz, Kupezyńce p. Denysów.

Pracownia stolarska Józefa Paasionka w Jaśle poszukuje  
**czeladzi**  
zdolnych, meblowych 6 m z płacą dzienną od kor. 4—5. (1077)

**Praktykant**  
zamiejscowy z ukończoną drugą klasą gimnaz. dobrej kondyty znajdzie umieszczenie w handlu papieru **Juliana Kurkiewicza**, Kraków, Mały Rynek. (1080)  
**Starsza bezdzietna wdowa**  
życzy sobie przyjąć miejsce do pielęgnowania chorej Pani lub do towarzystwa starszej osoby, albo zastąpienia pani w gospodarstwie. Wiadomość w domu pracy na Kazimierzu, ul. Pickarska. (1070 4)

**KILKA PANIENEK**  
z inteligentnych rodzin, zdrowych, dobrze wychowanych, znajdzie całkowite pomieszczenie z należąca opieką w obywatelskim domu. Na żądanie pomoc w naukach, język francuski, niemiecki z Konwersacją; lekcy muzyki. Fortepian w miejscu. (Pokoje frontowe, słoneczne, w Ryńku głównym). Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje tylko do 30 sierpnia b. r.  
**Biuro Nauczycielskie Stefania Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. św. Jana Nr. 2. Telefon 744.**

**2 chłopczyków**  
znajdą troskliwą, macierzyńską opiekę u osoby starszej, która rodzicielską wolę wypełni i tak w nauce jak i dobrem prowadzeniem dzieci pilnować będzie. — Poinformuje właścicielka domu przy ul. Mikołajskiej l. 16 II p. 1004

**Chłopczyk lub panienska**  
znajdzie umieszczenie przy osobie starszej, która według życzeń rodziców przypilnuje w nauce i dobrem postępowaniu. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. (1088)

**MAŁŻEŃSTWO.**  
Pochodząc z szlacheckiej rodziny niemieckiej wyszłam za mąż na Węgrzech. Liczę zaledwie 23 lat, a już 2 lata jestem wdową, bezdzietną, chrześcijanką, posiadającą 250 000 kor. majątku, z czego 150 000 w gotówce, i dobra wartości 100 000 kor. Pragnę wyjść za mąż za człowieka z pięknym charakterem. Poważnie, tylko w języku niemieckim pisane oferty z dokładnym adresem pod: „**Aufrichtig**“ postlagernd, Bad-Buzias. Dyskrecya zapewniona. 1090

**FOLWARK PNIKI**  
w pow. tarnowskim, 2 godzinny jazdy do Tarnowa, w pięknej i zdrowej okolicy, obejmujący przeszło 40 morgów ziemi ornej, razem z łąkami i zabudowaniami gospodarczymi, z powodu stosunków rodzinnych jest zaraz do sprzedania za bardzo niską cenę. T. G. w Pniakach, p. Luszowice, via Dąbrowa. 1064

**Do sprzedania** lub zamiany na kamienicę we Lwowie, majątek ziemski, doskonale urządzony, w dobrej glebie, w zachodniej Galicji. Przeszło 900 morgów wraz z inwentarzem bardzo wartościowym, za 600 000 kor. Zgłoszenia pod adresem: **S. Nagelberg, Lwów, Michała 4.** (1062)

**Piekarnia**  
dobrze się rentująca jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje W. Salabura w Iwkowy p. Tymowa. (1067)

**Dom murowany**  
4 pokoje i kuchnia, stajnia duża, 2 morgi pola, 1/2 łąki, blisko klasztoru, 10 minut od kolei w ładnym położeniu blisko lasu i łąk, z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. Adres: **M. Gieron, Trzebina.** [1069]

**Faetonik**  
elegancki parokonnny do sprzedania **dwór Grodkowice**, o. p. Brzezie.

**Do wynajęcia**  
pokoje z utrzymaniem frontowe, n P.  
**JÓZEFY ROGOSZOWEJ**  
Kraków, ul. Graniiczna L. 14.

**FARBY WODNE**

do celów szkolnych w guziczkach tafelkach, laskach, tubach i muszelkach, werniksy, papiery i przybory do malowania akwarelą. Kompletne kasetki z farbami wodnymi.

Farby pastelowe Lefranca oraz papiery i płótna i werniksy do tegoż.

**APARATY** do wypalania na drzewie i kartonie. Wyroby z drzewa i przedmioty z terako y. Przybory i wzory do robót pileczkowych (Laubsäg). Wzory do wypalania i malowania.

**Przyrządy gimnastyczne**

do uzyskania nadzwyczajnej siły przez regularne ćwiczenia w mieszkaniu. Systemy Whitely, Sendorow, Ideal, Phelau i w. i. dla młodzieży kobiet i mężczyzn.

RNEK 37,  
**KRAKÓW, LINIA A-B.**

**PERFUMY i MYDŁA** toaletowe angielskie, francuskie i krajowe. — Woda kolońska, prawdziwa i krajowa. **PUDRY** do twarzy i włosów, francuskie, niemieckie i krajowe. — **Puszki i tabedziki** do pudru. — Specjalności wyrobów krajowych: Haya pudry i mydła dla dzieci woda kolońska z zapachami Mimoza. Mydło lecznicze polecione przez dra Lustra fabryki „Tlen”. Perfumy i mydła toaletowe z tejże fabryki. — **Mydła kwiatowe** fabryki zakopiańskiej.

Wyroby wawelinowe aptekarza Bartmańskiego.

Woda do ust dra Cybulskiego i w. i.

**Szczotki** do zębów, rąk i paznokci.

Przybory do golenia. — Środki kosmetyczne oraz inne artykuły toaletowe z pierwszorzędných fabryk francuskich i angielskich.

**REIM & SPÓŁKA**

**FARBY OLEJNE**

do robót artystycznych farby olejne dekoracyjne i do studyów. — **Pendzie** — **Płótna** — **Papiery** — **Kartony** i deszczuki gruntowane do malowania. **Palety** — **Sztalugi** — **Manekiny** — **Kije** — **Spachtle** — **Noże** i inne przybory do malowań olejnych.

**Praktycznie zestawione kasetki**

z przybarami do malowania olejnego. Przybory do modelowania. Farby i środki do malowania na porcelanie aksamicie, chromofograf i na gobelinie, drzewie i terakocie.

Artykuły chirurgiczne i higieniczne do pielęgnowania chorych.

**PRZYRZĄDY LEKARSKIE.**

**PAPIER KŁOZETOWY.**

**Nowości wiosenne**

**BLUZKI i HALKI** w najświeższych fasonach jedwabne półjedwabne  
- - - wełniane i batystowe - - -

[301]

**M. BEYER & SPÓŁKA**

== Kraków, Sukiennice nr. 12-14. ==



**Wielokrotnie naśladowany, nigdy niedościgniony, skutkuje ZACHERLIN rzeczywiście zdumiewająco**

©©© **przeciw wszelkiej pladze robactwa.** ©©©

Do nabycia tylko we flaszkach, nigdy zaś w tubce, gdzie wywieszzone są plakaty Zacherla.

**Stały i pewny zarobek od 20-30 koron tygodniowo.**

może mieć każdy, kto będzie pracować na opatentowanej „długiej” maszynie „SLAVIA”.

Ani wiek ani płeć nie mogą być na przeszkodzie. Odległość też nie ma żadnego wpływu.

Dokładne nauczanie pracy na maszynie za darmo



Na życzenie posyłamy nauczycielki do domu. Wykonane prace przyjmujemy się do dalszej sprzedaży.

**Pierwsze Galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na długich maszynach do procenta.**

**J. LIBAL i S-ka**

zarejestrowane Towarzystwo handlowe

**LWÓW, ul. Kochanowskiego Nr. 39.**

Żądajcie prospekty.

**Bacność Rodacy! — Swój do swego!**

**Pierwsza polska szkoła dla krawców!**

**Nowy system kroju, górujący nad wszystkimi innymi!**

Szanownym interesantom zwracam uwagę na mój udoskonalony system kroju, nie mający sobie równego. Długoletnia praktyka. — Sława pierwszorzędnej szkoły. — Prospekty franko.

O łaskawe poparcie upraszam

za Dyrekcją

**J. Plewczyński.**

**Internationale Zuschneideschule**  
Neusalz a. O., Kirckstr. 7-9.

**K. 450.000**

tytułem głównej wygranej w 13 ciągnięciach 13 do roku daje pięć następujących kuponów: losu austr. czerw. Krzyża, losu włosk. czerw. Krzyża, losu węgiersk. czerw. Krzyża, losu Bazyliska, losu Serbsk. państw. (tyton.) Najbliższe ciągnięcie już

**d. 1 i 4 września 1907**

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K. 71.25 lub na

**32 raty miesięczne po K. 2.50**

Po przesłaniu pierwszej raty K. 2.50 przekazem, otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony według przepisów ustawy z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry, i wszystkie wygrane są jego wyłączną własnością. Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany „Mähr Niederöstrerr. Merkur”

Berno (Mor.) ul. No. 20. [1079]

**Oryginalny „ROSKOPF KOLEJOWY”**

Prawdziwy z tą marką  
Zł. 3.50

tylko ochronną  
Zł. 4



Mój oryginalny „Roskopf Kolejowy” remontoir kołwiczny posiada 32 godzin idący werk kryty szkłem, z łożyskami rubinowymi, z tarczą emaliowaną, sze elnie zamysłający się prawdziwą nielową, grawirowaną kowertę do otwierania, patentowanym czołpiem do naciągania, skutkiem czego przetrzymanie sprężyny jest wyłączone. Każdy zegarek ma kompasowy przyrząd regulacyjny i utrzymuje czas w każdej porze dokładnie co do minuty. Przeszło 10 000 sztuk dostarczam c. k. kolejom państw. ku najlepszemu zadowoleniu.

**Bez sekundnika K. 7. — ze sekundnikiem K. 8.**

3 lata pism. gwarancji. — Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wysyła za pobraniem.

**MAX BÖHNEL**

Wien, IV., Margarethenstrasse 27.

Sądowy taksator i rzeczoznawca

Żądajcie cennika z 2000 rycin darmo i oplatnie.

Do Pana **Maxa Böhnela Wiedeń, IV.** Z przyjemnością donoszę Panu, że z przysłałych zegarków jesteśmy bardzo zadowoleni. Chodzą znakomicie.

Z poważaniem

Ed. Żurek starszy rewident c. k. Kolei państw. Tryest. (Ostrzeżenie przed naśladowcami)

Pierwszy i największy w kraju

**SKŁAD MASZYN do szycia i haftu**

wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



wszelkich systemów do naprawy

**Józef Iwanicki,**  
mechanik i specjalista.  
LWÓW, Hotel Żorża.

**Ogłoszenie!**

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Petra Krawec w Hanczowcach p. loco Szepes megye Węgry.

**Stołowe białe** a 46, 50, 60, 70, 80 hal. liter.

**Czerwone** od 70 h. wyżej.

**Tokaj samorodny** a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.

**Tokaj słodki** (ausbruch) a 4, 5, 6 kor. liter.

Ręcza za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowic ks. Antoni Łętkowski z Krościenka.

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW maszynowych****Ignacego Wurma**

w Krakowie ul. Kanonicza l. 19.



Zakład artystyczno-kamieniarski

**Józefa Kuleszy**

saprecji cementarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265]

**Kursa Wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego**

istniejące od roku 1868

z trzema wydziałami: literackim, przyrodniczym i artystycznym. Początek roku po raz trzeci nie od 15-go ale od 1-go Października. Programy przesyła za zwrotem tylko kosztów początkowych księgarnia W-go Gebethnera w Warszawie. Korespondency kursów załatwia sekretarka H. Tomasewska w Krakowie, ulica Karmelicka L. 36. (987)

Dyrektor Józef Rostafiński.

**Winogrona stołowe i kuracyjne** najsłabniejsze gatunki wysyłają w 5 kg. paczkach pozt, starannie opakowane po 3 K. 70 hal. franko za zaliczką **Frankl & Comp., Trauben-Export, Werschetz** (Węgry połud.) (1055)